

Przemiany w teorii zarządzania państwem, porzucenie norm minister Z. Gilowskiej i problem kadr

Trwa w III RP debata na wieki. Nawiązuje ona do wypowiedzi J. Kaczyńskiego, który wiosną r. 2019 powiedział: „**Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych**”. Tego zdania nikt dobrze nie zrozumiał, ani całej wielkiej dramaturgii analizy otoczenia poziomu poselskiego, którą w samotności – nieprzypadkowo - prezes musiał przetrwać, tak jak dokonał rekapitulacji całego okresu 1988/89 - 2008, w grudniu 2008. Powstał nowy projekt, inny od tego, który akceptowała min. Zyta Gilowska. Trzeba było wtedy iść dalej, zwłaszcza wobec podszeptów marszałka, który wspierał decyzję TK, w sprawie tego, co się w metodologii nauk nazywa weryfikacją, a nie byłoby wkrótce zamachu zwanego wypadkiem. Podszepty te szybko zidentyfikował Gwiazda i Anna Solidarność, a także minister, z którym A. Solidarność udawała się za wielką wodę.

Trzeba było wykonać analizę całości 30 lat wiosną 2019. Nikt w świecie polityki nie powiedział czegokolwiek podobnego do tego zdania „**Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych**”, bo co to znaczy? To jest krytyczna ocena 30 lat (6 II 89 – II 2019), czyli wszystkiego, z czym prezes PiS się spotkał. A w tym, co zrobić. W skrócie powiemy: czyli Polska potrzebuje młodych, ale ... jakich? - genialnych! – To o to chodzi: czy widział kto, aby Leibniz chciał legalnie nakraść się, a to, jak podkreślają neurologi, jest zwykłym, powiedzmy tak: „marzeniem” młodych. Einstein, Ciołkowski, Kopernik, Bem, Dąbrowski, Beethoven, Chopin, Norwid, czyli taki Leibniz. Nie chodzi o tych ludzi, chodzi o typ umysłowości. Bo przecież nie te tłumoki z domów Radziwiłłów, Lubomirskich, Potockich, którzy realizowali transakcje – handel narodem, handlowanie Polską. W takiej sytuacji znalazły się Węgry, w imadle domów tamtejszych takich Radziwiłłów, Lubomirskich, Potockich, powiązanych z papieżem i cesarstwem. W tej sytuacji konieczne było odbudowanie Rzeczypospolitej.¹

- Trzeba się tu trochę wysilić, wznieść się na poziom myślenia abstrakcyjnego, gdy się widzi słowo – niby z języka potocznego; a zatem nie należy stosować zwykłych *miar* z życia potocznego, aby zrozumieć słowa takich antropologów, jak Krzysztof Karoń, J. Vetulani, psychiatra J. Trąbka, neurolog dr Krystyna Cholewianka-Kolon, dr Krystyna Brzeska², że młodzi chcą się nażreć,

1 Tameczny Victor Orban wymyślił, że zbliża się zniszczenie muru ochronnego i Imperium Osmańskie nie zostanie powstrzymane przez cesarstwo, przez papieżstwo, a Bizancjum musi w tej sytuacji zaniknąć i jest chwilową potęgą. Tę misję zrealizowała król Jadwiga, ale to już było widać za Łokietka. Tameczny Orban, czy projekt myślowy jakiejś więcej niż inteligentnej Rady, a nie rad technokratów, wymyślił projekt historyczny i dał Polakom do ręki inny typ kwantyfikacji niż cesarska i papieska – ten typ kwantyfikacji swą siłę zaktualizował w r. 1415, a potem 1500 („kontrowersyjne”, jakby to powiedziała PZPR-wska profesura, wystąpienie Kopernika, obalające podstawy rozumienia świata), 1510 (skrótowa wersja De revolutionibus).

2 Te dwie osoby, koryfeuszki w neurologii, uczestniczyły w całej operacji Kościoła leczenia tysięcy ludzi w kościołach przez pola morficzne, morfogenetyczne, torsyjne, te, których nie mierzą elektrycy, a więc przez Clive’a Harrisa i Johanna Hubertusa Rongena (osiadłego w końcu w Polsce). Jest to nie do pojęcia dla materialistycznych dewotów. Negatywnej oceny materialisty min. zdr. K. Radziwiłła, który wskazywał, że w tych wszystkich metodach nie ma cząstek chemicznych, nie anulował materialista jego następcy. Ale w takim razie dlaczego zaakceptował stukrotne podniesienie norm promieniowania wprowadzone przez dwudziestolatkę, min. Wandę Buk? Poprawienie stałej, czy standardu o 18 % jest rewolucją w fizyce, M. Zabierowski, *O Wszelświecie zamkniętym*, Instytut Metrologii Elektrycznej Politechniki Wrocławskiej, Raport serii: PREPRINTY nr 81, Wrocław 1980, s. 1-4; *On length standards in general relativity*, Inst. Metrologii Elektr. Politechniki Wr., Raport serii: PREPRINTY nr 96, Wrocław 1980, s. 1-10; *A hypothesis concerning the expansion of the Earth*, Instytut Nauk Społecznych Pol. Wr., Raport serii: PRE nr 72, Wrocław 1980, 1-5; *The problem of the Einasto and Ostriker team hypothesis about model of galaxies*, Memorie della Societa Astronomica Italiana 51 (1980) 233-245, ISSN 0037-8720; *Scaling hypothesis*, The Astron. Reports V (1980) 21-28; *Modyfikacje praw fizycznych a kwestia*

legalnie nakraść. Może inaczej: To nieprawda, że życie się rozwija na bruku, jak chcą ci, którzy wszystkie terminy języka polskiego sprowadzają na poziom przekupek, zwłaszcza tych wykształconych na pismach kobiecych kolorowych, finansowanych przez znane fundacje z za małej wody.

Pewien dziennikarz ³, który nigdy niczego nie odkrył, ani niczego nie wynalazł, ani nie dokonał i nie stworzył żadnej teorii, nie podał żadnego twierdzenia, ani nie przebadał dowodu żadnego z milionów twierdzeń w kinematyce, algebrze, mechanice itd., w czymkolwiek, a niechby w kinetyce, idzie już tropem J. Kaczyńskiego (I 2020) - przynajmniej docenił wiek prezesa PiS i jak stwierdził: „po 30-tu, a nawet po 40-tu [dziwne jest to obrachowanie tych 30 lat, od r. 1990, zdumiewające] latach doświadczenia stosunkowo lepiej dostrzega ⁴ zagadnienia narodu”.

Młodziak nie jest zbyt oryginalny, ani nawet konsekwentny, wszak jest znany z młodziakowatego swego ogłaszania, że „na tym polega polityka [co on mówi], a ja się na tym znam“. A gdzie jakieś odkrycia, jakaś teoria? Pewien naukowiec opowiada, że odkrył ten dziennikarz jako pierwszy, jawnie, znaczenie państw między Morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym, w r. 2017; w rzeczywistości w sposób jawny po raz pierwszy znaczenie państw między Morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym wydrukowano w pracy „**ABC – ekonomiczne i epistemiczne podstawy. Niezauważalne konsekwencje Wiosny Ludu '89**” w r. 2007. ⁵

Nie tyle moim zdaniem, ile zdaniem antropologii!, okres dekady Solidarności: Sierpień'1980 – 6 II 1989, był o wiele ważniejszy dla prezesa PiS, J. Kaczyńskiego, ze względu na charakter rozwoju jednostek w ontogenezie, która (ta ontogeneza) powieliła rozwój historyczny. ⁶ Wtedy to, osoba ludzka zrzuca fażę ekstazy. To ważne z punktu widzenia ogólnej teorii zarządzania państwem, to bardzo ważne.

Czy ktoś chciałby, aby państwo było kierowane przez ludzi w ekstazie? Dla podkreślenia w antropologii używa się terminu „wulkaniczna” - mówi się o ekstazie wulkanicznej. Jednocześnie wtedy dochodzi do synergii – a) ok. 30 r.ż. i b) Sierpnia' 1980, czyli Ducha dziejów. Synergia zachodzi między jakimiś dwoma elementami.

Trudno, bez danych, powiedzieć po co J. Kaczyński w r.2007 zawnioskował o przyśpieszone wybory, po których przegrał, wraz z milionami ludzi, którzy w r. 2007 mieli nadzieję na

wyjaśnienia przesunąć prązków widmowych, Studia Filozoficzne 7 (1980) 105-113, Polska Akademia Nauk, Komitet Nauk Filoz., Inst. Fil. Socj.; Zmiana o 20 % to rewolucja w naukach o życiu, o rozwoju życia, por. moje inne liczne raporty z Instytutu Metrologii Elektrycznej Politechniki Wr.

3 Rafał Z.

4 Chodzi o prezesa PiS J. Kaczyńskiego, który w r. 1980 spotkał Ducha Dziejów – chyba, że dziennikarz i tego (tej synergii) nie dostrzega.

5 Moje tezy z wykładów w Politechnice z r. 1990-91 - „**ABC – ekonomiczne i epistemiczne podstawy. Niezauważalne konsekwencje Wiosny Ludu '89**”, w: „Sytuacja Polaków w państwach powstałych po rozpadzie ZSRR”, cz. I, „Ruch niepodległościowy w Związku Radzieckim. Walka o tożsamość narodową i suwerenne państwo”, XXV-lecie Solidarności Walczącej – Międzynarodowe Seminarium, Warszawa 14 VI 2007, red. J. Chmielowska et al, Wyd. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Warszawa-Wrocław 2007, 147-149.

6 Rozdz. V pt. „Indywidualizm w historii partycypacyjnej” w: M. Zabierowski „Wszelki świat i metafizyka”, PWN 1998. Zdaniem lekarza R. Klimka, rozdział ten zawiera wiele pionierskich tez z zakresu rozwoju człowieka, a w tym wpływ prawie niedetektowalnych minimalnych pól elektromagnetycznych na przyszłość narodu. W świetle tych badań stukrotne podniesienie przez min. Wandę Buk norm pola elektromagnetycznego świadczy o wielkiej nieodpowiedzialności i wszelkiej niekompetencji w zakresie zarządzania i prawa oraz politologii - geopolityki, polityki geograficznej, fizycznej, przyrodniczej, antropologicznej. W III RP nieustannie lansowane są osoby w rozumieniu antropologii niedorozwinięte, z dominacją mózgu gadziego nad mózgiem mu przeciwnym, a zwanym potencjałem ludzkim.

oczyszczenie Polski. Brak doświadczenia? Wątpię. Kłopot, a nawet cierpienie Polski na tym polega, że dziennikarze są grupą bez odkryć, dokonań, reprezentującą myślenie powierzchowne. Wypowiedzi [IV 2020] młodzikowatego dziennikarzyni, że „Konfederacja postanowiła sformatować się jako anti-PiS”, są delikatnie mówiąc mało twórcze i nie wykazują zdolności młodziaka do analizowania nawet wypowiedzi, w tym Konfederacji (przy każdym rozpadzie struktury rezonansowej, jaką jest społeczeństwo odsunięte od prawdy, powstają trzy bloki, całkowicie sobie przeciwstawne), a co dopiero zdolności rozpoznawania, które w języku codziennym zanikają, ale są kompletnie odmienne od zdolności do poznawania.

Niesłuszna jest diagnoza dziennikarza, że „jeśli ktoś ma szansę wygrać z Dudą, to właśnie Kamysz“. Dziennikarz zachwalając prawicę, czyli właścicieli, jednak unika uprawiania pańskiej ziemi. Sam dziennikarz, w porównaniu do Kaczyńskiego ma cechę, którą w antropologii nazywa się cwaniactwem. „Faraon” odsłania mechanizm wypowiedzania się takich dziennikarzy, czy wcześniej arystokracji, kleru. Od r. 1989 ruszyła fala konkretyzmu, w tym ośmieszania „Faraona”, że np. nie wiadomo tego, czy żył wymyślony przez Prusa Ramzes, że akcja jest nierówna, że za dużo jest tam polityki, spisków, matrioszek... Powstał język ośmieszania geniuszu polskiego, konstrukcji na rzecz dekonstrukcji i deprecjonowania geniuszu, a nie ludzkiej miernoty. Klasa pustynnego duchowieństwa zwięża język, w efekcie kraj znajduje się w stanie stagnacji, kryzysu, depopulacji, bezrobocia, spada produkcja, faktyczne PKB (a nie PKB z księgowości alternatywnej, jak po r. 1989); rozwija się życie, ale na kredyt, następuje erozja myśli, jako efekt uzależnienia państwa od bankierów. Prus wymodelował umysł upadłościowy, nieogólny, konkretystyczny, szatkujący, niezdolny do wizji holistycznej, do rozpoznania wojtyłowskiego bytu, czyli racji stanu, bytu propaństwowego, państwowościowego, społecznego, duchowego, ale ... obiektywnego. Młodzik, pozornie racjonalista, chciał kierować państwem, a został ograny przez styl myślenia, którym się kierował.